

MIKROPIGMENTACJA SKÓRY GŁOWY W ASPEKTCIE MEDYCZNYM I ESTETYCZNYM



Na mikropigmentację skóry głowy można spojrzeć z dwóch stron. Z jednej to zabieg estetyczny wykonywany głównie u osób, które nie chcą czy nie są w stanie zaakceptować procesów przerzedzania włosów oraz łysienia. Z zabiegu coraz częściej korzystają również mężczyźni, dla których łysienie nie jest kompleksem, ale chcą wyglądać po prostu atrakcyjnie – w tym przypadku z nową fryzurą. Z drugiej zaś strony jest to zabieg z zakresu mikropigmentacji medycznej rozwiązujący problem łysienia plackowatego, bliznowaciejącego, efektu ektodermalnego, utraty włosów po przebytej chorobie lub maskowania szram powypadkowych, blizn powstałych w wyniku wycięcia stripów do transplantacji włosów czy w końcu nierówności na skórze powstałych po nieudanym przeszczepie.

W artykule przedstawię zagadnienie mikropigmentacji skóry głowy z perspektywy osoby, która zajmuje się tym zabiegiem na co dzień, mierząc się z doświadczeniami osób poddanych procesowi łysienia.

Mikropigmentację podzielić można na estetyczną oraz medyczną.

- ❖ **Mikropigmentacja estetyczna** skupia się głównie na poprawianiu naturalnego wyglądu. Jest to klasyczna mikropigmentacja brwi, powiek, ust.
- ❖ **Mikropigmentacja medyczna** wiąże się głównie z przywróceniem naturalnego wyglądu, który został zazwyczaj zaburzony poprzez uszkodzenie mechaniczne czy chorobę. Są to zabiegi, takie jak:
 - odtworzenie łuku brwiowego czy linii rzęs po chorobie onkologicznej;
 - rekonstrukcja brodawki sutkowej po mastektomii piersi, rekonstrukcja czerwieni wargowej po operacji przeszczepu wargi;
 - pigmentacja maskująca bielactwo, blizny;
 - mikropigmentacja skóry głowy przy łysieniu plackowatym, a w szczególności ukrywanie blizn, w tym blizn po przeszczepach.

Jedną z nowych dziedzin w zakresie mikropigmentacji jest mikropigmentacja skóry głowy, na którą można spojrzeć z dwóch stron. Z jednej to zabieg estetyczny wykonywany głównie u mężczyzn, którzy nie chcą czy nie są w stanie zaakceptować łysienia. Z zabiegu coraz częściej korzystają również mężczyźni, dla których łysienie nie jest kompleksem, ale chcą wyglądać po prostu atrakcyjnie. Z drugiej zaś strony jest to zabieg z zakresu mikropigmentacji medycznej rozwiązujący problem łysienia plackowatego, bliznowaciejącego, efektu ektodermalnego, utraty włosów po przebytej chorobie lub maskowania szram powypadkowych, blizn powstałych w wyniku wycięcia stripów do transplantacji włosów czy w końcu nierówności na skórze powstałych po nieudanych przeszczepach.

PROBLEM ŁYSIENIA

Problem łysienia dotyczy znacznej części populacji mężczyzn oraz kobiet, przy czym skala występowania problemu rośnie wraz z wiekiem. Mimo postępów medycyny, większość rozwiązań jest nieskuteczna (różnego rodzaju preparaty, szampony itp.) oraz bardzo ryzykowna (nieudane przeszczepy, sztucznie wyglądające systemy włosów).

ŁYSIENIE ANDROGENOWE

W potocznym rozumieniu łysienie polega na nadmiernym wypadaniu włosów. Zasadniczą przyczyną łysienia jest zanik wytwarzania włosa w mieszku włosowym, co jest spowodowane nadmierną wrażliwością mieszka włosowego na pochodną testosteronu DHT (*dihydrotestosteron*). Pod wpływem DHT mieszki włosowe wytwarzają coraz cieńsze i słabsze włosy aż do stanu, w którym występuje włos w postaci meszku, pozbawiony barwnika.

Ten typ łysienia występuje najczęściej i określa się go mianem łysienia androgenowego. Łysienie androgenowe dotyczy ponad 90% wszystkich przypadków łysienia. Ponieważ dotyczy ono głównie mężczyzn, zwane jest łysieniem typu męskiego. Pierwsze objawy łysienia androgenowego mogą ujawnić się już u nastolatków. Charakterystycznym symptomem chorobowym jest rozpoczęcie procesu cofnięcia się linii włosów na skroniach i czole, który to proces może być kontynuowany nawet do całkowitej utraty włosów.

Do głównych przyczyn łysienia, poza nadwrażliwością organizmu na DHT, zalicza się:

- ❖ posiadanie genu (genów) łysienia,
- ❖ przebyte choroby,
- ❖ nieodpowiednia dieta,
- ❖ zatrucie organizmu.

Ostatnio coraz większą uwagę zwraca się na stres – czynnik, który zaczyna mieć charakter dominujący. Stres życia codziennego, a w szczególności związany z silnymi przeżyciami emocjonalnymi powoduje, że jesteśmy nadmiernie podatni na postępujące łysienie. Związek stresu z łysieniem można zaobserwować na podstawie zwiększonego odsetka kobiet, których zaczyna dotyczyć problem wypadania włosów. Z sytuacją taką mamy do czynienia od momentu, gdy praca kobiet upodobniła się do pracy mężczyzn. Nadmierny lub długotrwały stres powiązany z brakiem właściwego odpoczynku oraz diety ma niszczący wpływ na organizm człowieka i w znacznym stopniu wpływa na rozregulowanie układu hormonalnego, doprowadzając w efekcie do zaniku wytwarzania właściwych włosów. Niekiedy zdarza się nam zaobserwować, że pod wpływem silnego i gwałtownego stresu ludzie tracą włosy w bardzo krótkim czasie.

ŁYSIENIE A KOMFORT ŻYCIA

Zarówno badania naukowe, jak i uważne postrzeganie osób dotkniętych problematyką łysienia, dowodzą, że łysienie ma znaczący wpływ na komfort życia, znacznie go obniżając, a niekiedy doprowadzając do tak silnego dyskomfortu, że przeradza się w depresję.

Właściwa linia włosów i ich gęstość jest elementem, który buduje nasz wizerunek i wydaje się czymś normalnym. Z chwilą, gdy zaczynamy tracić włosy w sposób nadmierny, linia się cofa lub pojawiają się prześwitły. Spoglądając w lustro zauważamy, że zmieniają się rysy naszej twarzy, a jeśli towarzyszy temu nadmiar światła odbijającego się na głowie, to jasno zaczynamy postrzegać, że to, co było normalne i na co nie zwracaliśmy uwagi, nagle zaczyna nabierać istotnego znaczenia – zaczynamy się starzeć nadmiernie szybko.

Uświadomienie sobie, że przemijamy i stajemy się mniej atrakcyjni, jest tylko kwestią czasu. Część osób radzi sobie z tym lepiej, część niestety znacznie gorzej, a nawet poddaje się całkowicie, popadając w depresję. Szczególnie ciężko proces łysienia przeżywają dzieci, które na ten proces są przygotowane w stopniu najmniejszym. Dla kobiet proces utraty włosów jest również bardzo trudny, gdyż włosy stanowią zazwyczaj ich naturalny atrybut urody i kobiecości. Proces łysienia jest także bolesny dla mężczyzn i osób starszych. Każdy, kto podlega temu procesowi, musi się z nim zmierzyć. Im młodsza osoba, tym zazwyczaj trudniej jej poradzić sobie właściwie z utratą włosów.

Osoby poddane procesowi łysienia bardzo często zaczynają tracić pewność siebie, czują się mniej atrakcyjne, a z czasem nawet unikają kontaktów z innymi. Procesowi łysienia towarzyszą przykre uczucia: żal za czymś, co się utraciło, gorączkowa chęć, aby ten proces zatrzymać, a najlepiej odwrócić, smutek, że dotknęło to właśnie mnie. Zdecydowana większość osób



Fot. 1 Zabieg mikropigmentacji

poddanych temu procesowi zaczyna szukać środków zaradczych. Zaczynają się prace związane z przemodelowaniem fryzury, łatwiejsze u kobiet, nieco trudniejsze u mężczyzn. Niemal każdy z nas kojarzy jakiegoś wujka z „zaczeską”, której to nie sposób zapomnieć i która to zawsze budzi pytanie: dlaczego on ją nosi, skoro wygląda komicznie? Niestety człowiek poddany trudnemu dla niego doświadczeniu nie zawsze działa racjonalnie.

Producenci szukają zbytu, kuszą potencjalnego klienta bardzo szeroką gamą rozwiązań, nie informując często o skuteczności i negatywnych skutkach. I tak oferuje się różnego rodzaju mazidła, płyny, odżywki, witaminy, nowoczesne „zaczeski” w postaci systemów włosów, preparaty do wkłuwania w skórę głowy, aż po przeszczepy. Ludzie przeżywający problem łysienia chwytają się często każdej nadziei i wydają duże pieniądze, aby wyglądać lepiej i nie ukrywać się. Ukrywanie może przybierać różną formę, od braku chęci wychodzenia z domu po noszenie przez cały czas czapki. W ramach swojej praktyki w zakresie mikropigmentacji bardzo rzadko spotykam się z mężczyznami, którzy nie noszą nakrycia głowy. Mężczyźni noszą nakrycia nawet latem. Siedząc w poczekalni wstydzą się

zdząć czapkę nawet do konsultacji, a kiedy ją zdejmują, często tłumaczą się, że źle wyglądają, przeprasząc przy okazji za swój wygląd. To zawstydzenie, smutek, brak wiary w siebie, zakłopotanie przebija się na pierwszy plan w kontakcie z osobą, której dotyka problem utraty włosów. Nie pomagają żadne tłumaczenia, że nie jest tak źle, że to niewielka utrata włosów, że nawet ktoś wygląda przystojniej... Osoba przeżywająca problem widzi go inaczej, dostrzega go ostrzej i głębiej, a niekiedy dostrzega nawet sytuacje, które w rzeczywistości nie występują. Z tej perspektywy wspomniany „wujek z zaczeską” zaczyna jawić się inaczej. Jest to osoba, która dotknięta proble-

mem, chce poradzić sobie w sposób jemu dostępny. Zazwyczaj „wujek” też coś uprzednio wcierał i spożywał, aby odwrócić łysienie.

O ile przyzwyczailiśmy się do obrazu „wujka”, to obraz młodzieńca w wieku 20 lat, który włosy z tyłu traktuje jak grzywkę jest obrazem o wiele bardziej przejmującym. Ludzie w wieku 20-30 lat podlegający procesowi łysienia niekiedy nie myślą praktycznie o niczym innym, tylko o tym,

jak wyglądają, jak zrobić, aby wyglądać lepiej, korzystając z różnych środków zaradczych, po długotrwałym okresie śledzenia i udzielania się na forach dedykowanych osobom łysiejącym.

Drugą liczną grupę stanowią mężczyźni, którzy przechodzą z podwójnym problemem – zdecydowali się na przeszczep i oprócz tego, że nie mają włosów, to mają blizny, a te włosy, które się przyjęły, wyglądają nienaturalnie. Problem tych mężczyzn polega na tym, że blizny te są bardzo widoczne i ludzie zaczynają zadawać pytania o ich przyczynę. Skrywany przez miesiące, lata problem zaczyna być jeszcze większy, trzeba się tłumaczyć, trzeba ujawnić prawdę bądź tworzyć historie.

WSKAZANIA

Mikropigmentacja skóry głowy jest zabiegiem, dzięki któremu można realnie pomóc osobom borykającym się z problemami łysienia. Można sprawić, że łysienie, a nawet blizny po przeszczepach przestaną być widoczne. Osoby zgłaszające się na zabieg mikropigmentacji skóry głowy dzielą się na kilka grup:



Fot. 2 Zagęszczanie włosów u kobiet



Fot. 3 Zagęszczanie włosów przed i po zabiegu



Fot. 4 Łysienie plackowate przed i po zabiegu



Fot. 5 Łysienie androgenowe, przed i po zabiegu

- ❖ osoby pragnące zakamuflować efekty nieudanego przeszczepu (zagęszczenie przeszczepionych włosów czy pokrycie blizn);
- ❖ osoby cierpiące na łysienie plackowate, w tym dzieci;
- ❖ osoby cierpiące na łysienie androgenowe, które nie są w stanie zaakceptować problemu łysienia i ukrywają ten problem poprzez noszenie peruk, systemów włosów, „zaczesek”, fryzur czy zasypek – specjalnych preparatów maskujących prześwity na głowie;
- ❖ osoby cierpiące na łysienie androgenowe, które nie wyobrażają sobie powyższych czy przeszczepu włosów, który może być różny w skutkach i niesie za sobą konsekwencje długofalowe i mikropigmentacja wydaje się jedynym rozwiązaniem.

Każda z tych osób decyduje się na zabieg, bo nie akceptuje swojego wyglądu i faktu utraty włosów. Zabieg wywiera olbrzymi wpływ na wygląd, ale też codzienne funkcjonowanie, wzrasta ich samoocena. Wielokrotnie spotkałam się z wdzięcznością, która budzi moje zakłopotanie, o ile ze zjawiskiem przytulenia zdążyłam się już oswoić, to wciąż pojawiają się reakcje, które mnie zaskakują... Ta wdzięczność sprawia, że trudy zabiegu idą w zapomnienie i pojawia się radość, że można komuś pomóc.

Coraz częściej z zabiegu korzystają również mężczyźni, którzy nie mają problemów z samoakceptacją, ale uważają metodę jako świetny sposób na poprawę swojego wyglądu i tak jak kobiety korzystają z zabiegów przeciwzmarszczkowych, tak mężczyźni poprawiają swój wygląd, decydując się właśnie na mikropigmentację.

EFEKTY

Mikropigmentacja skóry głowy jest metodą, która w bezpieczny, przewidywalny w skutkach i stosunkowo niedrogi sposób, pozwala na zakamuflowanie problemów związanych z łysieniem. To innowacyjna metoda polegająca na ukryciu łysienia poprzez stworzenie doskonałej imitacji ogolonych niemal do zera włosów lub cienia optycznie przyciemniającego skórę głowy, przy dłuższych włosach, mającego na celu ukrycie prześwitów. Podczas zabiegu dobierany jest odpowiedni pigment, by nie było widać różnicy pomiędzy włosami naturalnie rosnącymi, a stworzonymi mikrowłosami. Pigment wprowadzany jest do wierzchniej warstwy skóry – tuż nad błonę podstawną naskórka, gdzie utrzymuje się średnio od 2 do 5 lat.

Efekt końcowy zarówno w przypadku krótkich, jak i długich włosów jest bardzo realistyczny i do złudzenia przypomina naturalne włosy. Metoda pozwala również na zakrycie różnego rodzaju blizn, szram lub ubytków, np. po nieudanym przeszczepie czy urazie głowy. Moż-

na ją stosować przy każdej postaci łysienia zarówno u mężczyzn, jak i kobiet.

Aby uzyskać idealny efekt, należy użyć specjalnej igły – cieńszej niż w przypadku klasycznej pigmentacji. Zabieg polega na wykonaniu pojedynczych precyzyjnych mikronakłuć. Suma kilku tysięcy pojedynczych punktów daje efekt finalny w postaci fryzury. Praca pojedynczą igłą pozwala na uzyskanie najlepszego efektu wizualnego i jest całkowicie bezpieczna. Tylko tak precyzyjna pigmentacja daje pełną kontrolę nad jakością zabiegu i pozwala na kontrolę nad pigmentem aż do chwili jego 100% wyblaknięcia.

Po odpowiednio wykonanym zabiegu pigment nie zmienia koloru i po pewnym czasie zanika, co na pierwszy rzut oka wydawać się może wadą, natomiast faktycznie jest zaletą – zwróćmy uwagę na fakt, że łysiejąca skóra głowy ma tendencje do dalszego łysienia i co jakiś czas należy wykonywać zabiegi dopigmentowania kolejnych łysiejących miejsc. Mając na uwadze, że każdy pigment jaśnieje z czasem, trudno byłoby uzyskać identyczny efekt pigmentacji przy każdym kolejnym zabiegu. Poza tym skóra głowy zmienia z wiekiem swoją strukturę, linia włosów opada i wskazane są korekty „kształtu” fryzury. Dlatego umieszczenie pigmentu w naskórku, a nie w skórze właściwej, tak jak ma to miejsce w przypadku klasycznego tatuażu, jest najbardziej ostrożnym i racjonalnym wyborem. Możliwość ponownej oceny własnego wyboru co dwa, trzy lata, bo z taką właśnie częstotliwością należy wykonywać zabiegi odświeżające, sprawia, że metoda ta jest idealnym rozwiązaniem dla tych wszystkich, którzy nie chcą ryzykować utraty dobrego wyglądu w przyszłości. Ponadto dla osób ze skłonnościami do siwizny (białe włosy) czy dalszego łysienia, czy nawet przerzedzania włosów takie tymczasowe rozwiązanie jest najbardziej odpowiednie.

Zabieg nie wywołuje niepożądanych efektów na skórze głowy. Prawidłowo wykonany w żaden sposób nie szkodzi nadal rosnącym włosom, a wręcz przeciwnie, poprzez jednoczesną terapię mikroigłową podczas zabiegu niejednokrotnie powoduje stymulację i wzrost nowych włosów. Dzieje się tak, ponieważ mikronakłucia powodują lepsze ukrwienie skóry głowy. Podobną technikę wykorzystujemy w Terapii Skin Needling z tą różnicą, że wraz z nakłuciem podawany jest preparat witaminowy, a nie pigment. Zabieg w żaden sposób nie wyklucza przeszczepu włosów w przyszłości. Atutem jest natychmiastowy efekt, w zasadzie brak czasu potrzebnego na rekonwalescencję. Tuż po zabiegu skóra jest zaczerwieniona jedynie przez kilka godzin.

Jest to też niezwykle atrakcyjna alternatywa finansowa w stosunku do innych dostępnych na rynku form rozwiązywania problemów łysienia.

PRZYKŁADY NIEUDANYCH ZABIEGÓW



Fot. 6, 7, 8 Zbyt agresywna pigmentacja i nieodpowiedni pigment doprowadziły do rozlania się barwnika w skórze



Fot. 9 Nieodpowiednia technika oraz fatalny dobór kształtu linii frontальной. Jedynym rozwiązaniem jest laserowe usuwanie pigmentacji.



Fot. 10 Efekt nieudanej pigmentacji rolką

NIEBEZPIECZEŃSTWA

Przy wykonywaniu tak zaawansowanych zabiegów należy postawić na naturalność i świadczenie usług na najwyższym poziomie, z pełną odpowiedzialnością za efekty wykonywanych zabiegów. Osoby, które zgłaszają się do nas, linergistek, niosą ze sobą bardzo duży bagaż doświadczeń związanych z przeszczepem włosów, bliznami, perukami, systemami włosów czy po prostu olbrzymimi kompleksami. Nie możemy sobie pozwolić na błąd, ponieważ może on być o wiele bardziej „kosztowny” niż zepsute brwi.

Niestety coraz większą grupę osób zgłaszających się na zabiegi mikropigmentacji stanowią osoby, które proszą o pomoc. Stopień i skala spustoszeń powstałych po nieudanej mikropigmentacji skóry głowy bywają różne:

- ❖ nienaturalność wyglądu, niekiedy wygląda to nawet tak jakby dziecko, bawiąc się, stawiało kropki na głowie flamastrem;
- ❖ rozlany pigment jakby dziecko wylał się flamaster;
- ❖ mikroblizny po rolce jakby dziecko dziurawiło kartkę papieru;
- ❖ źle dobrany pigment jakby dziecko nie mogło dobrać koloru;
- ❖ źle dobrany kształt jakby dziecko uczyło się rysować.

Proszę wybaczyć emocjonalny ton, kiedy porównuję te „prace” do prac dziecka, ale niestety tak to niekiedy wygląda. Kiedy przychodzą do mnie klienci z nieudaną mikropigmentacją, na moje pytanie, dlaczego milczą, dlaczego nie domagają się zwrotu pieniędzy, zaczynają się tłumaczyć, znowu się wstydzą, są niepewni, nie chcą wracać do sprawy, nie chcą pisać na forach, nie chcą w ogóle o tym rozmawiać, proszą tylko pomoc. Bardzo często osoby po nieudanej mikropigmentacji wydały już wszystkie pieniądze na liczne korekty, a mimo to nie chcą „prosić” chociażby o zwrot pieniędzy. W poprzednim miesiącu zdarzyły mi się przypadki szczególne. Zgłosiły się dwie osoby, które były modelkami na szkoleniu. Wygląda na to, że rynek mikropigmentacji w Polsce zatacza koło. Po okresie nieudanych mikropigmentacji brwi, ust, powiek, pojawia się czas na nieudane mikropigmentacje skóry głowy. Smutne jest to, że za nieudanymi mikropigmentacjami idą czyjeś uczucia, stracone nadzieje i żal.

POMYSŁ NA ROZWÓJ GABINETU

Zainteresowanie wśród klientów zabiegami mikropigmentacji jest coraz większe. Na świecie gabinety mikropigmentacji medycznej funkcjonują przy klinikach medycyny estetycznej. W Polsce wielkimi krokami nadchodzi czas rozwoju gabinetów zajmujących się klasycznym makijażem permanentnym i ewoluowania ich działalności w kierunku pigmentacji medycznej – naprawczej, w tym mikropigmentacji skóry głowy, która jest bardzo dynamicznie rozwijającym się na świecie osobnym sektorem makijażu permanentnego.

W ostatnich latach zauważa się duży wzrost zainteresowania zabiegami mikropigmentacji skóry głowy. Jej kolebką jest Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Zabieg w Polsce jest zdecydowanie tańszy niż za granicą i obserwujemy również turystykę zabiegową.

W Polsce kolejne lata będą czasem rozkwitu takich gabinetów. Warto więc poważnie zastanowić się nad poszerzeniem swojej oferty o mikropigmentację skóry

głowy, tak aby wypracować sobie silną pozycję przed gwałtownym rozwojem usług. Dzięki takiej pozycji będzie można zebrać profity z zabiegów, które obecnie są zabiegami zdecydowanie bardziej korzystnymi pod względem marży niż zabiegi klasycznej mikropigmentacji.

Jestem jednak przekonana, że najlepszy czas makijażu permanentnego jest dopiero przed nami. Dziś już linergistki są o wiele bardziej dojrzałe, rozsądniej wybierają drogi rozwoju, wzrasta też jakość usług przez nie świadczonych. Klienci są coraz bardziej świadomi i z dużo większą ostrożnością wybierają gabinety, w których wykonują zabiegi. Pojawiają się też nowe segmenty, takie jak mikropigmentacja medyczna, mikropigmentacja skóry głowy, które dają szansę rozwoju zawodowego, ale też i stanowią pewną misję, która umożliwia pomoc osobom z różnymi problemami estetycznymi, często utrudniającymi normalne funkcjonowanie.

Dzięki nowym kwalifikacjom zawodowym możemy poszerzyć ofertę, ale też i w pełni zostać linergistkami. Dzisiaj obserwujemy, że „linergistkami” zostają osoby po jednodniowym kursie microbladingu. Myślę, że za kilka lat na rynku będą się liczyć linergistki, które będą potrafiły pracować na wielu polach, zaś tylko początkującym linergistkom zostanie jedynie mikropigmentacja klasyczna (brwi, usta, rzęsy). Linergistki, które chcą się rozwijać, zachęcam do bacznego przyjrzenia się firmom oferującym szkolenia z zakresu mikropigmentacji. Najlepiej, gdy w firmach tych znajdują:

- ❖ setki zdjęć realnie wykonanych makijaży w bardzo dobrej jakości;
- ❖ mikropigmentację na głowie, a nie na zdjęciu, można poprosić o kontakt;
- ❖ szkolenie, które nie trwa 1, 2 dni;
- ❖ kursantkę lub kursanta, którzy skończyli takie szkolenie.

Doradzam korzystanie tylko z takich dróg rozwoju, które są bezpieczne. Zdarza się, że osoby szkolące nie mają nawet własnych udanych mikropigmentacji, dysponują obcymi zdjęciami (ale zazwyczaj pojedynczymi).



Agnieszka Zapata

linergistka,
szkoleniowiec z bogatym doświadczeniem,
założycielka marki
Naturalny Permanentny
oraz Mikro Hair
a.zapala@bmas.pl